GAZETA PORANNA

- ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW -

Nr. 6845. Lwów, niedziela, 30 września 1923. Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 5000 Mp. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Sejm zwołany na 9-go października.

ROZMÓWKI W WAGONIE.



— Wie pan, że jestem dziwnie zdenerwowana. Jedziemy ostatnim wagonem, a ten podlega podobno najczęściej katastrofom.

— Od 1. października stosunki pod tym względem poprawią się znacznie. Wyczytałem właśnie, że wedle najnowszego okólnika Ministerstwo kolei ostatnie wagony w pociągach osobowych mają być wogóle zniesione.

W dniu otwarcia Zjazdu T. S. L.

(p.) Doroczny Walny Zjazd T. S. L., który dziś rozpoczyna swe obrady w naszem mieście, ma dla całokształtu naszego życia społecznego daleko większe znaczenie, aniżeli jedynie tylko zgromadzenie jednego stowarzyszenia, zebranie grupy ludzi, których praca niewykracza poza ramy danej organizacji.

Działalność T. S. L. zaznaczyła się tak wybitnie i niezależnie w naszej przeszłości, jako ognisko jasnej myśli narodowej, jako ten wielki strażnik, wskrzesiciel i pomnożyciel polskości na wsi i w mieście aż po najdalsze rubieże ziem naszych, a z chwilą odzyskania naszej niepodległości odrazu z myślą jasną i wyraźną podjęło nowe zadania, jako dzielny budowniczy podwalin, na których oprzeć się winna konstrukcja naszej państwowości, że inicjały stowarzyszenia wyryły się złotymi głoskami w księdze naszego narodu.

I zaiste można stwierdzić bez przesady, że praca ta jest twórcza i wydajna, że instytucja ta zdołała się nad podziw szybko skrzepić i skonsolidować po obezwładnieniu lat wojennych, a obecnie niema takiej dziedziny życia kulturalnego i oświatowego, do którejby nie dotarła działalność T. S. L.

Pełna poświęcenia, ofiarna działalność tej instytucji promieniuje na całą Polskę — obok działalności wyrażającej się w utrzymaniu i zakładaniu szkół, burs, domów ludowych, czytelni i kursów oświatowych, T. S. L. spieszy z radą i pomocą wszelkim organizacjom społecznym, a w szczególności organizowaniu się naszych kresów w kierunku utwierdzenia ich polskości i ścisłego zespolenia z ideą państwową Rzeczypospolitej.

Ożywione duchem prawdziwego patrjotyzmu, a dalekie od wszelkiej partyjności, jest Towarzystwo Szkoły Ludowej prawdziwą arką przymierza, w której skupiają się wszystkie zdrowe i nieskażone zmaterjalizowaniem i prywatą siły społeczne, ku wywalczeniu narodowi naszemu pięknej i godnej jego tradycji przyszłości.

Ze względu na to witamy całem sercem rozpoczynające się w dniu dzisiejszym obrady Zjazdu, które bezwątpienia będą stanowiły nowy etap w rozwoju działalności tej pożytecznej i pełnej doniosłości instytucji.

Od Wydawnictwa.

Lwów, 29. września.

Spółka Akcyjna Wydawnicza, która w ciągu dwu lat ostatnich skupiła w swoim ręku na terenie Małopolski znaczną ilość wydawnictw, od dłuższego już czasu rozpoczęła prace przygotowawcze nad stworzeniem wielkiej organizacji wydawniczej w stolicy państwa. Prace te trwające już od roku przeszło, dobiegły obecnie kresu i w najbliższym czasie rozpoczną się ukazywać w Warszawie dwa wielkie pisma codzienne, dla którego to celu nabyła Akcyjna Spółka Wydawnicza wielką drukarnię, wyposażoną we wszelkie nowoczesne urządzenia techniczne.

Dla ostatecznego wykończenia prac organizacyjnych delegowała Spółka do Warszawy dotychczasowego Redaktora „Gazety Porannej“, p. Stanisława Zachariasiewicza.

P. Redaktor Zachariasiewicz, który w krótkim czasie doprowadził „Gazetę Poranną“ do tak znacznego rozwoju, zapewniając jej znaczną poczytność w najszerszych sferach publiczności w Małopolsce i południowej połaci Państwa, udaje się już w dniach najbliższych do Warszawy, gdzie obejmie redakcję naczelną jednego z pomienionych pism. Redakcję zaś „Gazety Porannej“, obejmuje p. Jerzy Konarski, obecny Redaktor „Gazety Lwowskiej“, Wicedyrektor Spółki Wydawniczej i poprzednio wieloletni zasłużony Redaktor „Gazety Porannej“ i „Wieczornej“, który jednak zatrzymuje przytem ster redagowanej dotąd przez siebie „Gazety Lwowskiej“.

Pisma, organizowane przez Spółkę w Warszawie, zaczną się ukazywać w najbliższych tygodniach. Należy mieć nadzieję, że w szeregu tak zasłużonych i poczytnych organów warszawskich, pisma te staną się ogniwem potrzebnem i pożytecznem.

SPÓŁKA AKC. WYDAWNICZA.

Syk hakatystycznego gada w Polsce.

Lwów, 29. września.

Związek niemieckich stowarzyszeń w Polsce tzw. Deutschtumsbund wystąpił ponad głową rządu polskiego z memorjałem, a właściwie skargą do Rady Ligi Narodów. W memorjale tym, z którego tryska nienawiść do wszystkiego co polskie, nienawiść starannie spowita we frazesy o obywatelskich obowiązkach Niemców wobec Polski, wybiera Deutschtumsbund cały szereg rzekomych krzywd i aktów ucisku, stosowanych jakoby przez rząd polski wobec obywateli niemieckiego pochodzenia. Oczywiście, nie mamy tutaj zamiaru polemizować z argumentami tych „obywateli“, którzy przedewszystkiem nie czują się w większości obywatelami Państwa polskiego, rządy polskie uważają za przejściowe, starają się wszelkiemi siłami tworzyć państwo w państwie, pracują z zapałem w Polsce „pour le roi de Prusse“, nie gardząc nawet w tym celu zbrodniczem szpiegostwem, przyczem niektórzy z „pokrzywdzonych“ są tak... elastyczni, iż piastując polski mandat poselski są jednocześnie oficerami niemieckimi (w rezerwie) i płatnymi agentami rzadu niemieckiego.

Zaciekawia nas raczej tupet Deutschtumsbundu, który nie zawahał się pominąć rząd polski i przedłożyć bezpośrednio Radzie Ligi Narodów swe obłudne żale, jak również i Rada Ligi, która skargę przyjęła. Publiczne wystąpienie na zewnątrz hakatystycznej organizacji musimy tłumaczyć faktem, iż od kilku miesięcy jesteśmy świadkami jakiejś ukrytej, podziemnej ofenzywy przeciwko Polsce ze strony pewnych międzynarodowych instytucji.

Ofenzywa ta ośmiela coraz bardziej naszych hakatystów. Opinja trybunału haskiego w sprawie nieprzewłaszczonych kolonistów, tchnie nie tylko szczególną sympatją do Niemców, lecz interpretuje ona postanowienia traktatu wersalskiego, jakoteż traktatu o mniejszościach w sposób, ograniczający do maksimum suwerenność polskiego Państwa.

Poprostu, zdaniem trybunału haskiego, nie należy dopuścić do odniemczenia zagrabionych niegdyś Państwu polskiemu ziem!

Zarazem niezwykła pochopność Rady Ligi Narodów i ogólnego zgromadzenia Ligi do zajmowania się specjalnie sprawami polskiemi, zmusza społeczeństwo polskie do zrewidowania dotychczasowego swojego stosunku wobec Ligi i wszelkich międzynarodowych opinji.

Polska racja stanu i nasz narodowy interes nie mogą się absolutnie zgodzić z tem, aby o najżywotniejszych naszych sprawach decydowały dowolnie te czy inne międzynarodowe czynniki, gwałcące częstokroć nawet traktat wersalski.

Państwo polskie mające za sobą tradycje najszczytniejszej tolerancji, otacza równą opieką wszystkie narodowości i warstwy społeczne. Ma ono prawo urządzać się u siebie w domu, jak samo uważa za stosowne.

Stokroć ważniejszym dla nas jest nasze własne sumienie, aniżeli wykrętne argumentacje międzynarodowych sofistów. To sumienie, które zawsze brzydziło się i potępiało cudzą krzywdę, mówi nam najwyraźniej, iż za daleko posunięta wobec niemieckiej żmiji tolerancja, przestaje nią być i staje się zbrodniczem wobec Państwa niedołęstwem.

Obywatele polscy pochodzenia niemieckiego cieszą się w Polsce pełnią swobód, zagwarantowanych im przez naszą konstytucję. Mamy im raz jeszcze przypomnieć, jak rząd niemiecki postępował z obywatelami niemieckimi pochodzenia polskiego? Czy mamy raz jeszcze przynieść im przed oczy ten ogrom krzywd, tą rozpaczną martyrologię polską pod pruskim zaborem? Gdzież tu jest jakakolwiek analogja?!

Nawet podczas wojny światowej, kiedy dach płonął nad niemieckiem imperjum, kiedy pułki poznańskie i górnośląskie usiały swymi kośćmi pobojowiska Sommy, Marny i Verdunu — rząd niemiecki nie bacząc na te straszne ofiary krwi, jakie polscy żołnierze złożyli dla sprawy niemieckiej — prześladował w sposób okrutny polski żywioł. Niemcy zatrzymały u siebie 700 tysięcy polskich robotników, wbrew wszelkim prawom międzynarodowym, traktując tych nieszczęśliwych gorzej, aniżeli tatarzy przed setkami lat. Junkrzy i hakatyści pruscy byli w 1917 roku przeciwni reformie wyborczej w Prusiech, gdyż wówczas doszłaby do głosu ludność polska! Mimo, iż społeczeństwo polskie pod zaborem pruskim lojalnie wypełniało swe straszne zaiste obowiązki wobec rządu niemieckiego, rząd ten nie zdobył się nawet na zniesienie osławionego paragrafu 13 b. noweli zasadniczej, zabraniającego polskiemu biednemu chłopu zbudowania dachu nad głową na własnej ziemi.

Niechże więc hakata niemiecka w Polsce syczy ciszej. Pamięć doznanych przez nas krzywd jest zbyt świeża, położenie Niemców w Polsce różni się tak djametralnie od naszego pod pruskim zaborem, że wszelkie memorjały Deutschtumsbundu, wszelkie urojone skargi niemieckiej hakaty są poprostu potworne w swej perfidji i każą zwracać baczną uwagę na tych obywateli polskich, przyjmujących niem. żołd. **J. Walewski.**

Sejm zwołany będzie 9-go października.

POSIEDZENIE KONWENTU SENIORÓW. — LEWICA ŻADA ZWOŁANIA SEJMU NA 2. PAŹDZIERNIKA. — OPÓR STRONNICTW RZĄDOWYCH. — NAJPRZÓD MUSZĄ OBRADOWAĆ KOMISJE SEJM.

Warszawa, Tel. wł. (m.) Dziś odbyło się pod przewodnictwem marsz. Rataja posiedzenie konwentu seniorów w sprawie ustalenia terminu zwołania Sejmu. Na konwencie zjawili się panowie: Dębski, Kowalczuk, Gawlikowski (P. S. L. Piast), Kozicki, Seyda (Z. L. N.), Jaroszyński, Stroński (Ch. N.), Chaciński (Ch. D.), Wachowiak i Chądzyński (N. P. R.), Barlicki i Smolikowski (P. P. S.), Thugutt (Wyzwolenie), Dąbski (Klub ludowy), dr. Reich i Wiślicki (Koło żydowskie), Podhorski (klub ukraiński), i ks. Klinke (zjednoczenie niemieckie).

W dyskusji wysunięto dwa punkty widzenia: **Przedstawiciele lewicy** posłowie Barlicki,, Thugutt i Dąbski wyrazili **konieczność zwołania Sejmu na 2. października,** motywując to potrzebą załatwienia ustawy o złotych bonach, uposażenia emerytalnego, oraz konieczności omówienia ogólnej sytuacji politycznej, a w szczególności finansowej. Z drugiej strony **przedstawiciele większości** zaznaczyli **konieczność porozumienia się co do terminu zwołania Sejmu z rządem,** aby w ten sposób uniknąć wysłuchania ogólnikowego exposé o życzeniach i nadziejach rządu, ale aby rząd mógł **konkretnie powiedzieć za pomocą jakich ustaw zamierza osiągnąć oszczędność, w jakiem stadjum znajduje się zapowiedź o uzyskanie pożyczki.** Przedstawiciele większości narodowej oświadczyli natomiast konieczność natychmiastowego zwołania **komisji** sejmowych, aby Sejm po zwołaniu miał już przygotowany materjał. W rezultacie w dyskusji uchwalono, że kancelarja sejmowa wyśle natychmiast depeszę do członków komisji budżetowej rolniczej i regulaminowej, o **zwołanie tych komisji na 2. października.** Komisja wojskowa została już na ten dzień zwołana. Co do plenum Sejmu postanowiono **zwołanie go na 9, października**, a w razie potrzeby ewentualne przesunięcie terminu zwołania Sejmu mogłoby nastąpić tylko **po uzgodnieniu opinji klubów.**

W dyskusji jaka się toczyła na konwencie seniorów, pos. Barlicki zaznaczył, że ludność **jest zaniepokojona z powodu sytuacji finansowej** i wskutek tego należy **Sejm zwołać jak najprędzej.** Pos. Thugatt powołał się także na to, jakoby **w państwie brały górę prądy antykonstytucyjne,** starające się obniżyć parlamentaryzm. Pos. Reich żąda zwołania Sejmu dlatego, że min. Głąbiński wydał okólnik przemycający w drodze rozporządzenia numerus clausus.

WYJAZD PREMJERA WITOSA DO TARNOPOLA.

(Telefonem od naszego korespodenta).

Warszawa. (x) Jak się dowiaduje Wasz korespondent, Prezydent Witos został zaproszony **do Tarnopola i województwa tarnopolskiego przez tamtejsze społeczeństwo.** Prez. Witos wyjeżdża dziś wieczorem z Warszawy, przez Lwów, gdzie zatrzyma się na dworcu jutro rano do odjazdu pociągu tarnopolskiego. Prez. Witos wyjeżdża w towarzystwie swego sekretarza osobistego p. H. Dzendzla.

PRZEDSTAWICIELE NARODOWYCH MNIEJSZOŚCI OCZERNIAJĄ POLSKĘ W GENEWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) (m.) W uzupełnieniu podanych na innem miejscu informacji dowiadujemy się: W Genewie obradowała tzw. konferencja przedstawicieli ukraińców i białorusinów, Litwinów i Niemców „uciskanych przez Polskę“. Konferencja ta powzięła **szereg uchwał antypolskich,** które 27 bm. **zostały rozesłane prezesom delegacji wszystkich krajów reprezentowanych w Lidze Narodów.** Rezolucję podpisali w imieniu Ukraińców: Łoziński w imieniu Białorusinów Łastowski, w imieniu Litwinów Reinys: a w imieniu Niemców Jahn. Do rezolucji dołączono memorjał oczerniający Polskę w formie niezwykle agresywnej. Cała ta akcja ma oczywiście na celu wytworzenie w przededniu wyborów do Rady Ligi Narodów jak najbardziej dla Polski nieprzychylnej atmosfery.

Litwa wycofała sprawę wileńską.

Warszawa. Tel. wł. (m.) Na zgromadzeniu Ligi Nar., które się odbyło 27. bm. przyjęto do wiadomości raport członka Longaro, który w imieniu komisji politycznej **oznajmił o cofnięciu przez Litwę wniosku wznowienia sprawy wileńskiej przed forum Ligi.** Wniosek ten Litwa przeniosi **na zgromadzenie przyszłoroczne.**

P. Kątski wojewodą lwowskim?

P. GRABOWSKI BĘDZIE POWOŁANY DO WARSZAWY.

Jak podają niektóre pisma, ma zajść szereg zmian personalnych na wysokich stanowiskach:

Dyrektorem departamentu, na miejsce p. Bilskiego, który mianowany został wojewodą kieleckim, został p. **Des Loges,** dotychczasowy starosta sandomierski. Zastępcą jego mianowano p. **Jaszczółta.** Na stanowisko kierownika wydz. bezpieczeństwa powołano p. **Pileckiego,** zaś na stanowisko kierownika wydziału ochrony granic wschodnich p. **Dworskiego.**

Oprócz tego wiceminister **Olpiński** objąć ma jedno z województw; **wojewoda lwowski — p. Grabowski powołany będzie do centrali ministerstwa.** Na stanowisko wojewody lwowskiego wysuwana jest kandydatura dyrektora departamentu administracyjnego — p. **Kątskiego,** którego następcą byłby dawny dyrektor tego departamentu, a obecnie dyrektor kancelarii cywilnej p. Prezydenta Rzeczypospolitej p. **Lentz.** Do Belwederu będzie prawdopodobnie, po ustąpieniu p. Lentza, powołany były szef biura pracy i propagandy min. spraw zagr. p. Józef **Targowski**

Min. Kucharski o naprawie skarbu.

Konferencja z przedstawicielami prasy.

Warszawa. (Tel. wł.) (in.) Wczoraj odbyła się w ministerstwie skarbu konferencja prasowa, na której min. Kucharski przedstawił cel i wyniki swej podróży do Londynu, Paryża i Genewy. Minister podkreślił, że pragnie sprostować nieprawdziwe informacje, które na temat jego podróży pojawiły się w pewnych pismach, np. o ciężkich warunkach, na jakich pożyczka ma być wyjednana i o wysokich kosztach pośrednictwa. Istotnie były robione zabiegi, aby tę sprawę załatwić przez pośredników, którychby trzeba opłacać. Minister chwycił się innej metody: odrzucił pomoc pośredników i udał się sam za granicę, aby określić, czego Polska potrzebuje i w jakim znajduje się stanie. Wyjazd ten zrobił w kołach zagranicznych jak najlepsze wrażenie, gdyż obrano metodę, która dawała zagranicy gwarancję szczerego postawienia sprawy.

Podróż odbył minister w towarzystwie senatora Hamerlinga, któremu wyraża uznanie za jego bezinteresowność i szczere oddanie się sprawie państwowej. Sen. Hamerling odbył podróż na własny koszt.

Minister finansów omawiał z kolei **3 główne problemy naszych finansów: a to: 1) równowaga budżetowa, 2) stabilizacja marki i 3) założenie Banku emisyjnego.**

Jeżeli równowaga budżetowa nie da się osiągnąć przez **daleko idące oszczędności,** które w praktyce trudno jest przeprowadzić, to obowiązkiem rządu jest wskazać konkretne pokrycie dla ewentualnego deficytu z wykluczeniem dalszej emisji marek. Tym źródłem mogłaby być **tylko pożyczka wewnętrzna lub zewnętrzna** W budżecie naszym trzecią część stanowią wydatki rzeczowe, trzecią część inwestycje, a jedną trzecią pensje. Niedobór wynosił właśnie jedną trzecią. Proponowano skreślić inwestycje, ale to sparaliżowałoby nasze życie gospodarcze. Pozostaje tylko **pożyczka i to zewnętrzna,** gdyż wewnętrzna nie przyniosłaby nigdy dla skarbu rezultatów dodatnich. Celem podróży było właśnie przygotowanie tej pożyczki.

Następnie przedstawił p. minister stan dotychczasowych przygotowań dla **założenia Banku emisyjnego.**

Ponieważ Bank emisyjny musi być instytucją narodową polską, **nie może być mowy, aby akcje jego znalazły się w obcych rękach.** Możnaby już dziś przystąpić do założenia Banku emisyj. przez rozpisanie subskrypcji na pokrycie kapitału zakładowego, w tym jednakże wypadku jeśliby subskrypcja zawiodła, narazilibyśmy się na fiasko. Należałoby zatem zapewnić sobie udział kapitału obcego dla dopełnienia subskrypcji, ale **strona ofiarująca kapitał byłaby jedynie zwykłym wierzycielem,** a nie otrzymałaby na własność akcji Banku, a to celem zapewnienia mu jego charakteru narodowego.

Staraniem w tym kierunku podjął Minister z grupą Morgana, która nie ma nic wspólnego z kapitałem żydowskim. Łączny kapitał zakładowy wynosić będzie **150 miljonów dolarów, z czego 25 proc wniósłby Rząd.** reszta akcji pokryta byłaby drogą prywatnej subskrypcji, a w razie gdyby część tej subskrypcji nie została tą drogą pokryta, **grupa Morgana pokryje część brakującą, ale akcje pozostaną własnością Rządu.** W razie potrzeby **kapitał ten byłby podwyższony do 200 miljonów.** Układ ten nie nakłada na nas żadnych ciężarów, grupie pożyczającej nie dajemy żadnych zastawów, ani koncesji; pieniądze otrzymamy na skrypt dłużny, który będzie aktem zaufania dla Rządu Przez cały czas subskrypcji kapitał prywatny będzie oprocentowany.

POŻYCZKA KONSUMCYJNA.

Drugim celem podróży było **zaciągnięcie pożyczki konsumpcyjnej w wysokości 50 miljonów dolarów.** O pożyczkę tę czynił starania minister na rynku angielskim, który jest obecnie żywo zainteresowany Polską, a pozyskanie go byłoby pewnego rodzaju sukcesem politycznym. P. minister rozpoczął pertraktacje **z jedną z najpoważniejszych firm bankowych, ale nie z grupą londyńskiego Rotschilda.** Rokowania są na dobrej drodze i jest nadzieja, że w najbliższym czasie będą szczęśliwie zakończone. W tej chwili **tworzy się specjalne konsorcjum banków angielskich dla pożyczki polskiej.**

Co się tyczy procentów, to należy zauważyć, że ostatnie powojenne pożyczki Czech. Rumunji i Jugosławji zaciągane były na 7 i pół do 9 i pół procent, **wszelkie prowizje są wykluczone,** a pogłoski na ten temat nie mają żadnej podstawy.

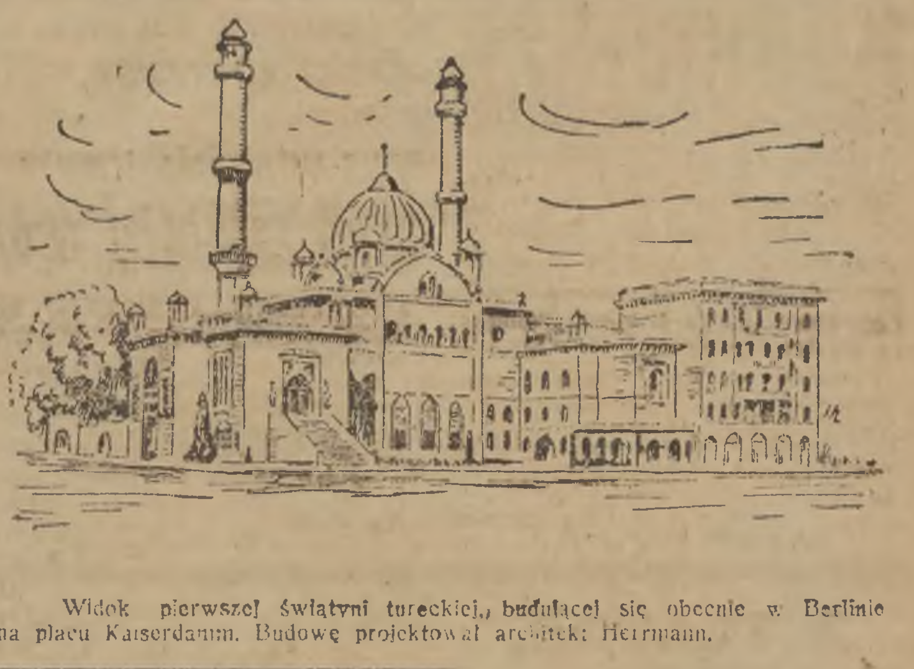
Kończąc swe przemówienie przedstawił p. minister znaczenie przyjazdu p. Jounga, który jest dla Polski niezmiernie przychylnie usposobiony.

Premier Witos powraca do zdrowia.

Warszawa. (PAT.) W stanie zdrowia prezydenta Rady ministrów p Witosa **nastąpiło polepszenie,** tak, że p. prezydent przewodniczył Radzie ministrów — popołudniu zaś przyjął austrjackiego ministra handlu Schirifa, który złożył mu wizytę w towarzystwie posła austrjackiego w Warszawie Posta i posła polskiego w Wiedniu Lasockiego. Ponadto przyjął delegację wójtów z Huculszczyzny.

Wyrok w głównym procesie fałszerzy czeków.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj zapadł wyrok w sprawie Weissa i Rulskiego. Sąd okręgowy nie uwzględnił wywodów obrony i skazał obu oskarżonych na więzienie zmniejszając karę **do lat 3-ch** 4 miesięcy, przyczem wliczono skazanym czas przebyty w więzieniu śledczem. Prośby obrony o przyjęcie kaucji i o wypuszczenie skazanych na wolność sąd **nie uwzględnił.**



Widok pierwszej świątyni tureckiej, budującej się obecnie w Berlinie na placu Kaiserdamm. Budowę projektował architekt Herrmann.

13

K. H. STROBL.

Tajemnica grobowca na Pere-Lachaise.

Przełożył z oryginału ADAM STODOR.

(Ciąg dalszy).

O innej kwestji, o zmianie struktury mówiłem już.

I oto muszę się przyznać u kresu mych objaśnień. że teraz tak mądry jestem. jak byłem nim poprzednio. Niezgodne właściwości tych promieniowań mylą mnie, i dochodzę w końcu moich rozważań do wątpliwości, czy rzeczywiście lśnienie w grobowcu jest eterem kosmicznym.

A jeśli to nie jest eter, co wtedy?

*

Otrzymałem odpowiedź na moje pytanie.

Pod ostatniem zdaniem notatek, ukończonych dopiero o przedświcie — poczem, znużony doszczętnie usnałem jak martwy — jest coś napisane.

Na wymienionem miejscu czytam:

— **Jest to oddech Katechany.**

Kto to jest? — Katechana? Co to jest? Odpowiedź na moje pytanie jest nową zagadką.

I kto dał mi tę odpowiedź? To jest może najniezwyklejsza ze wszystkich otaczających mnie niezwykłości.

Na pierwszy rzut oka zdaje się. że to moje własne pismo. Posiada ono wszystkie charakterystyczne znamiona moich pociągnięć. Ale trzeba się tylko dokładniej przypatrzeć, aby zauważyć. że chodzi tu tylko o usiłowanie naśladowania mego pisma. Wygląda to. jakby uczynił to ktoś obcy, pragnący dokładnem fałszerstwem zakpić ze mnie.

Ale kto się tu dostał, aby sobie w ten sposób zażartować?

Wobec braku odpowiedzi pozostaje tylko jedno przypuszczenie. Może to ja sam wstałem w czasie snu i sam nakreśliłem pismem. dziwnem z powodu anormalnego stanu, tę odpowiedź.

Ale skąd wziąłem to słowo: — Katechana? Nie wiem o niem nic a nic, nie wiem, co ono znaczy.

Czy zrodziło się w czasie mego snu, w przepaściach świadomości, dokąd nie dociera żaden promień czuwania?

Nie zauważyłem wprawdzie dotąd w sobie żadnej skłonności do lunatyzmu, ciało nie płatało mi nigdy innych figlów, prócz paroksyzmów głodu, duch mój bowiem przyzwyczajony był kroczyć po najwyższych nawet szczytach badania bez najmniejszego zawrotu głowy.

*

Nawiasowo: — nie jest wykluczone, że popadam w jakieś chorobliwe stany świadomości. Muszę skonstatować, że ciało moje i duch znajdują się w ciągłem przeciwieństwie. Podczas gdy ja, nękany niebywałem obżarstwem, sprzeniewierzam się wszystkim postanowieniom i skutkiem tego coraz bardziej tyję, duch mój zdaje się zasypiać.

Zbadałem ponownie ciąg mych rozważań, aż do punktu zagadkowej odpowiedzi. Rozważania te są na ogół słuszne, ale w szczegółach widzę ich słabość i płytkość. Widocznie tracę energiczną pewność myśli, wyróżniającej moje prace, co nawet przyznawali mi przeciwnicy.

A jednak chociaż wszystkie usterki jasno spostrzegam, nie usiłuję ich poprawić, nie wiem zresztą, jak należałoby to uczynić. Bardziej ważnem ponad inne pytania, wydaje mi się pytanie, co to jest oddech Katechany, tak jakby w tem słowie kryło się wyjaśnienie wszystkiego.

Przeświadczony jestem. że będzie lepiej, gdy odzyskam bystrość umysłu, skoro tylko pozbędę się obżarstwa, tego zwierzęcego popędu, aby ciągle brzuch napełniać. Walka z tym nienasyconym głodem zużywa mnie. Gdy zaś wreszcie nasycę się do woli, to z obrzydzenia i wstydu, wobec słabości woli, najchętniej naplułbym sobie w twarz, rozmiażdżyłbym białe, miękkie, tłuszczem wypełnione ręce, pakujące mi tyle pokarmów do ust.

Nie wiedziałem, że ciągłe jedzenie wywołuje chorobliwy głód. A tak jest przecie z gęsiami, które się tuczy, aby miały wielkie wątroby.

Tuczy się! Zdaje się, że mnie też tuczą!

Ale w jakim celu?

*

Dziś po raz pierwszy, po długiej przerwie, silnie spałem.

(C. d. n.).

Po kapitulacji Niemiec.

Bierny opór oficjalnie zakończony.

Berlin (PAT.) W specjalnem wydaniu dziennika ustaw Rzeszy, ukazało się rozporządzenie prezydenta Rzeszy z datą wczorajszą, dotyczące **unieważnienia wydanych przepisów w związku z okupacją Zagł. Ruhr.** W ten sposób rząd Rzeszy oficjalnie ogłasza zakończenie biernego oporu.

Ludendorf nie myśli o rewolucji.

Monachium, (PAT.) Gen. Ludendorff ogłasza w „Münchner Neuste Nachrichten", że nie myśli wcale w Bawarji wywoływać rewolucji, wszystko co mu się przypisuje jest zdaniem generała czczym wymysłem.

RZĄD NIEMIECKI ZDUSI WSZELKIE PRÓBY REWOLTY.

Królewiec (PAT.) Głównodowodzący wojsk w Prusach wschodnich gen. Dassel wydał na podstawie rozporządzenia prezydenta Rzeszy odezwę, wzywającą do utrzymania pokoju. Gen. Dassel oświadcza dalej, w odezwie, że w razie jakichkolwiek ekscesów, czy to ze strony prawej, czy lewej wystąpi przeciwko nim bezwzględnie.

CO PISZE PRASA KOALICYJNA O KAPITULACJI NIEMIEC.

Paryż (PAT. Prasa francuska wyraża mniemanie, że nie należy się spodziewać, by zaniechanie syst. biernego oporu oznaczało **rozpoczęcie współpracy z Francją i z Belgją.** „Pet. Paris." wyraża przypuszczenie, że rząd francuski dołoży wszystkich starań, **aby uniknąć jakichkolwiek niepotrzebnych starć i aby ułatwić położenie** władz niemieckich w Zagłębiu.

Londyn. (PAT.) Prasa angielska zamieszcza wyczerpujące sprawozdanie o wydarzeniach w Niemczech. Wiadomości o zajściach w Bawarji prasa angielska żywo komentuje, uważając je jako **początek rewolucji,** względnie jako początek ruchu faszystowskiego.

RZĄD ANGIELSKI ZACHOWUJE REZERWĘ.

Londyn. (PAT.) Prasa dzisiejsza przynosi szczegółowo informacje o wczorajszem posiedzeniu angielskiego gabinetu ogólnie podkreślając iż na posiedzeniu tem nie zapadła żadna decyzja. Ministrowie zgodzili się z poglądem Baldwina co do tego że nie można obecnie podjąć żadnego bezpośredniego kroku w sprawie odszkodowań, oraz, że wobec wytworzenia się nowej sytuacji w Niemczech, należy oczekiwać na bieg wypadków i wstrzymać się z zajęciem określonego stanowiska do czasu przedstawienia przez rząd niemiecki sprzymierzonym propozycji i do czasu wypowiedzenia się Francji w sprawie tych propozycji.

KOMUNIŚCI PRAGNĄ BIERNEGO OPORU.

Düsseldorf. Tel. G. P. Komuniści ogłosili 24 godzinny strejk powszechny na znak protestu przeciw zaniechaniu biernego oporu.

Sensacyjny przyczynek do antypolskich knowań Litwy.

(G.) Z Genewy onegdaj nadeszła wiadomość, że odbył się tam kongres mniejszości narodowych państwa polskiego. W związku z tą sprawą otrzymaliśmy szczegółów sprawozdanie z odbytego „kongresu". Brali w nim udział zastępcy operetkowego „dyktatora" Petruszewycza imieniem Ukraińców, dwóch delegatów „rządu Łastowskiego" imieniem Białorusinów (Łastowski pozostaje przez cały czas na żołdzie Litwinów), kilku Niemców pomorskich imieniem „Deutschtumsbundu" w Polsce, ponadto wysłannik znanego na bruku lwowskim aferzysty politycznego Waldmann imieniem żydów.

Uchwalono założenie wspólnego sekretarjatu z siedzibą w Kownie! (projektowany przez Niemców Gdańsk z przyczyn taktycznych nie mógł być wzięty w rachubę). Ustalono wspólne wytyczne w przedmiocie interwencji dyplomatycznej. Wreszcie zadecydowano wydawanie perjodycznego biuletynu jako organu oficjalnego wspólnego sekretarjatu. Do Kowna wyjechała już specjalna komisja celem rozpoczęcia prac, przygotowawczych dla założyć się mającego sekretarjatu. Przytem należałoby dodać, że Litwini sami narzucili się domorosłym irredentystom z pomocą: pośredniczył tu poseł litewski w Pradze, a znany z swojej antipolskiej kampanji prof. Saulis.

Armia turecka wkroczy uroczyście do Konstantynopola.

Paryż. (PAT.) Z Konstantynopola donoszą: 1. października nastąpi uroczyste wkroczenie armji tureckiej do Konstantynopola. Ludność czyni przygotowania do uroczystego przyjęcia wojska Generałowie koalicji opuszczą miasto do 2. października. Fortyfikacje w Dardanelach zostały już opróżnione.

KATASTROFA LOTNICZA W TORUNIU.

Toruń. (PA.) Wczoraj w południe spadł tu ze znacznej wysokości samolot przyczem pilot kapral Buczkowski poniósł śmierć na miejscu, por. obserw. Pokorny doznał lekkich tylko obrażeń.

KORFU WRÓCIŁO DO GRECJI.

Rzym. (PAT.) Polrad. Ewakuacja Korfu została całkowicie ukończona. Wyspę oddano władzom greckim wśród ludności panuje spokój.

Z TEATRU.

—o—

W KRAINIE BAŚNI...

(Poematy taneczne w 4 aktach (7 odsłonach) Oskara Nedbala.)

Lwów, 28. września 1923.

Babunia opowiada... Snuje się szereg obrazów tak dalekich, a tak bliskich — tak dobrze znanych, a jednak tak bardzo miłych i zajmujących.

Baśń o złotej kuli i księciu rolniku, historia krawczyka, który diabły do worka schwytał, słynna cierniowa różyczka i baśń o leśnych zbójnikach... Świat zaklętych królewien, młodych a pięknych i litościwych rycerzy, świat djabłów, czarownic, nimf, rusałek, zwodnic i krasnoludków...

Dawno przepadły świat dziecinnych rojeń i marzeń, w który się z utratą dziecinnej wiary przestało wierzyć, zmartwychwstaje przed oczyma i uszyma widza-słuchacza, zaklęty w sceniczny barwny obraz i muzyczne tony... Oto w kilku słowach zawarta treść poematów tanecznych Nedbala, osnutych na baśniowem librecie, skonstruowanem przez Wład. Nowaka.

Pomysł ujęcia znanych powszechnie baśni w szereg obrazów scenicznych nęcił fantazję librecisty swą barwnością, efektownością, a wreszcie sentymentem, który każdy najstarszy nawet żywi dla wspomnień dzieciństwa i związanych z niem baśniowych miraży. Pomysł ten jednak krył już w zarodku jedno znaczne niebezpieczeństwo, a mianowicie rozlaźnienie wątku i brak przewodniej nici. Narzucił ją wprawdzie librecista, wiążąc obrazy w całość opowiadaniem babuni — łączność ta jest jednak zbyt dowolna i nie usuwa wrażenia zbytniej odrębności obrazów, które — przy swej mnogości — zaczynają w końcu nieco nużyć, wywołując wśród widzów mimowolne pytanie: czyby nie można części opuścić lub skrócić, bez szkody dla całości?..

Konstrukcja libretta nie mogła pozostać bez wpływu na muzyczną fakturę dzieła i zadecydowała do pewnego stopnia o jego charakterze. Kompozytor musiał również opracowywać poszczególne obrazy oddzielnie, nie mogąc ich związać wspólnymi motywami muzycznymi w jedną organiczną całość. Stanowiło to bezsprzecznie przeszkodę w organicznem i zwartem ujęciu pomysłów muzycznych, ponadto zaś nie pozwalało na ich odpowiednie pogłębienie i rozszerzenie, kompozytor bowiem musiał przerzucać się z pomysłów w pomysły, co znowu nie było zbyt łatwem, ze względu na jednolity — mimo pozornych znacznych nawet różnic — baśniowy charakter całości. Przyznać jednak trzeba, iż z trudności tych wybrnął znany współczesny kompozytor czeski z łatwością. Muzyka jego uderza bogactwem i różnorodnością pomysłów. Przeważają wśród nich pomysły taneczne, co jest znowu uwarunkowane baletowym charakterem dzieła. Motywy taneczne, wśród których na plan pierwszy wysuwają się doskonale uchwycone i trafnie stylizowane melodje czeskie, jakkolwiek i walcowe motywy udają się długoletniemu wiedeńskiemu dyrygentowi, należą bezsprzecznie do najlepszych momentów baletu. Ponieważ elementy dramatyczno-pantomimiczne zostały w librecie ograniczone do minimum, nie mógł więc Nedbal rozwinąć ich na szerszą skalę w swej koncepcji muzycznej, tam jednak, gdzie się zjawiają, zdradzają lwi pazur muzyka z krwi i kości i wrażają się silnie w pamięć słuchacza. Mimo wszystko jednak nie odpowiadają one żywiołowemu a pełnemu humoru temperamentowi kompozytora w tym stopniu, jak sceny o zacięciu charakterystyczno-groteskowem z niezwykle ciekawą i oryginalnie instrumentowaną muzyką do obrazu trzeciego („W zaczarowanym zamku"). Wiele finezji i inwencji wykazał też kompozytor w muzycznej konstrukcji szeregu obrazów w „Cierniowej różyczce". Inscenizacją i reżyserią baletu zajął się znany i ceniony baletmistrz teatrów miejskich p. St. Faliszewski. Jeśli się uwzględni ciężkie warunki zarówno moralne, jak też (co w tym wypadku najważniejsze), materjalne, wśród których wypadło mu pracować, to ocenę jego działalności trzeba będzie zamknąć generalną pochwałą i uznaniem. Zrobił co mógł i co się zrobić dało, by całości nadać jaknajlepszą szatę zewnętrzną. Nie znaczy to naturalnie, iżby nie można było stworzyć coś jeszcze lepszego. Mam jednak wrażenie, iż p. Faliszewski zdaje sobie z tego doskonale sprawę, jak z drugiej strony publiczność zdaje sobie również sprawę z tego, iż w obecnych naszych warunkach nie można od reżysera baletu fantastycznego więcej wymagać. Pominę więc teoretyczne — jak na razie — rozważania na temat inscenizacji, stwierdzając, iż wszystko szło składnie i sprawnie. Pochwała ta jednak przekracza już granice zasług reżysera i dotyczy również solistów, jakoteż i „corps de balet". Sprawność jednak, zwłaszcza baletowego zespołu jest znowu zasługą niezmordowanego w pracy p. Faliszewskiego, który wreszcie jako solista był świetny, zbierając zasłużenie tradycyjne zresztą oklaski. Darzyła niemi publiczność rzęsiście — przy otwartej nawet scenie — swych ulubieńców, a więc przedewszystkiem Kirsanową i Burkacką, Biczówne (świetną w roli pierwszego śniegu) Walicką, Brzezównę, Wojciechowską, uroczo zgrabną Kruszelnicką, Rubajównę, Hawryszównę i wiele, wiele innych zwiewnych, lekkich, wiośniano-pięknych, przykuwających wzrok zarówno harmonja ruchów, jak uroda... Wymieniłbym je chętnie wszystkie po kolei, gdyby nie obawa przed groźną miną redaktora... Wymienia je zresztą afisz teatralny, możnaby zaś koło każdej dodać jaknajbardziej przychylny epitet.

Poza płcią piękną, od której roiła się scena, zasługują na pochwałę przedstawiciele płci brzydkiej: niezmordowany i niezastąpiony, wychwalony już zresztą Faliszewski, Fortunato, kapitalny w grotesce, Ciesielski, Morawski i inni.

Orkiestra brzmiała czasami niejasno, mąciła się i męczyła, blacha i durenc raziły kilkakrotnie subtelniejsze uszy, brakło jej czasem lekkości, zwiewności oraz świeżości która promieniowała ze sceny, były to jednak przelotne chwile, po których następowały miejsca udatne, wytrawną i sumienną ręką skromnego a pełnego zalet dyrygenta p. Stadnika opracowane i kierowane.

Dr. Juljusz Balicki.

Komisarz bolszewicki zastrzelony pod Łuckiem.

Posterunkowy Jachimowicz, pełniąc służbę na granicy w wojew. wołyńskiem pod Łuckiem, zauważył, że w odległości kilometra od niego przejechał konno ze strony bolszewickiej jakiś mężczyzna w płaszczu wojska rosyjskiego. Śledząc podejrzanego, Jachimowicz spotkał się z posterunkowym Domagałą. Wtedy znowu ujrzeli mężczyznę na koniu w odległości 150 kroków. Na rozkaz „stój", jadący zaklął, **wyjął rewolwer i momentalnie strzelił do Jachimowicza**, lecz chybił. Wtedy post. Jachimowicz wystrzelił z karabinu, kładąc go trupem.

Zabitym okazał się Dawid Gorensztejn, **komisarz bolszewicki** z I oddziału pogranicznych wojsk sowieckich. W kilka godzin po zastrzeleniu, zgłosiła się **po odbiór zwłok** delegacja bolszewicka, lecz w porozumieniu się i na polecenie starostwa krzemienieckiego, **zwłok nie wydano**, kierując delegację **na** drogę dyplomatyczną.

Cesarz japoński dziękuje prez. Wojciechowskiemu.

Warszawa. (PAT.) Prez. Rzeczypospolitej otrzymał następujący telegram od J. Ces. Mości cesarza Japonji w odpowiedzi na depesze kondolencyjna z powodu katastrofy trzęsienia ziemi w Japonji: „Pan Prezydent Rzpltej Polskiej w Warszawie. Głęboko wzruszony serdeczna depesza, która Wasza Ekscelencja zechciała w tej smutnej chwili wystosować do mnie w imieniu własnem i narodu polskiego, pospieszam z wyrażeniem Waszej Ekscelencji uczuć **mojej głębokiej wdzięczności**. Podpisany Yoshi Hito".

Pogotowie wojskowe w Zagłębiu Ruhry.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse" z Berlina: Wedle doniesień z Z. Ruhr wojska okupacyjne pozostaja od wczoraj wieczorem **we wzmocnionem pogotowiu alarmowem.** Czy to pogotowie pozostaje w związku z zamierzoną akcją separatystyczna w Düsseldorfie, czy też z wydarzeniami w Bawarji, niewiadomo.

Zaprowadzenie gregorjańskiego kalendarza w Rosji.

Moskwa. (AW.) 24. b. m. pod przewodnictwem Tichona odbyło się zebranie Synodu dotyczące **wprowadzenia nowego stylu z dniem 1. października.** Postanowiono wykreślić 13 dni w ten sposób, aby **po 1. października starego stylu nastapił 14. października.** Synod wzywa wiernych do przyjęcia **bez sprzeciwu** tej zmiany kalendarzowej, która nie sprzeciwia się pod żadnym względem dogmatom cerkwi prawosławnej.

Nowa szkoła ludowa w Borysławiu.

(Korespondencja własna.)

POWSTAŁA Z INICJATYWY I KOSZTEM TOWARZYSTWA NAFTOWEGO „SILVA-PLANA".

W niedzielę, 23. bm. odbyło się uroczyste otwarcie 7-klasowej szkoły ludowej na Bani w Borysławiu, którą wystawiło i własnym kosztem utrzymywać będzie towarzystwo naftowe „Silva-Plana". W rzadkiej uroczystości, której przebieg był wspaniały wzięli udział, prócz członków Dyrekcji nazwanego Towarzystwa i zastępców urzędników i robotników, przedstawiciele władzy politycznej, urzędu górniczego, gminy, probostwa, Izby pracodawców, oraz liczni goście z wszystkich warstw i grup inteligencji, kupiectwa i ludu. Władze szkolne zastępowali naczelnik wydziału szkolnictwa powszechnego dr. **Tynelski**, kurator lwowskiego okręgu szkolnego **Sobiński** i inspektor miejscowego okręgu szkolnego **Garlicki**.

Po odprawieniu modlitwy i poświęceniu gmachu wobec szczelnie na obszernem dziedzińcu zgromadzonej publiczności, **zabrał głos** jako pierwszy ks. katecheta **Dembowski.** Następnie przemówił imieniem władzy szkolnej p. **Sobiński**. Znakomity orator w klasycznej mowie podkreślił doniosłość fundacji „Silva-Plany", która aby jak najliczniejszych znalazła naśladowców.

Z kolei gratulowali i dziękowali Towarzystwu imieniem starostwa sekretarz województwa **Rusiński**, imieniem urzędu górniczego radca **Hołub. Delegat robotników Delimata wyraził wdzięczność** firmie za opiekę i dbałość okazaną robotnikom i oświadczył, że robotnicy, dążąc do poprawy bytu ekonomicznego, dążą zarazem do rozwoju duchowego i że zawsze stać będą na straży polskości.

Redaktor **Funkenstein** zaznacza, że przybył na zaproszenie osobiste dyrekcji nie tylko z obowiązku, ale także jako wielbiciel światła i kultury. Na końcu przemówił kierownik szkoły **Gołębiowski.**

Orkiestra robotnicza Silva-Plany zaintonowała „Jeszcze Polska nie zginęła", poczem goście udali się do nader gustownie udekorowanej sali teatralnej, gdzie na **scenie produkowały się dzieci deklamacją i śpiewem.**

Nastąpił obiad w obszernej sali, gdzie wśród dźwięków orkiestry toastowano na pomyślność szkoły, dzieci i obecnych pań i gdzie się parę jeszcze godzin bawiono w doskonałym nastroju. (k. f.)

Reorganizacja rządowego biura prasowego.

Podobno — według doniesień pism stołecznych — sfery rządowe, niezadowolone z dotychczasowych wyników prac wydziału polityczno-prasowego prezydjum Rady ministrów, zamierzają przeprowadzić w najbliższym czasie gruntowna reorganizację tego biura, któraby miałaby ulepszyć jego niezadawalniająca działalność. Istnieje zamiar **rozszerzenia agend biura** w ten sposób, że powołany zostanie do życia **szereg referatów**, informujących rząd o akcji prasowej organów niepolskich. Przedewszystkiem powstanie referat żydowski.

Bokser zwyciężył na rozkaz Mussoliniego i został za to baronem.

Włoski mistrz boksu Erminio Spalla stawał do walki z groźnym przeciwnikiem Van der Veer. **Przed walką otrzymał telegram, w którym wódz faszystów kazał mu zwyciężyć.** Posłuszny Spalla zwyciężył, zdobywając jednocześnie **tytuł mistrza** Europy w swej kategorji.

Dyktator nagrodził boksera, który za posłuszeństwo swoje **otrzymał tytuł barona Della Vittoria** (= zwycięstwo), jego brat zaś został szlachcicem.

Pisma francuskie do notatek swych dodają złośliwie, że gdyby analogiczny zwyczaj wprowadzono do Francji, Criqui zostałby niewątpliwie księciem d la Gloire (sławy), a Eudeline markizem de la Fortune (powodzenia).

Nowy typ 3-letn. szkoły handlowej.

Min. oświaty licząc się ze zmienionymi warunkami ekonomicznymi wprowadziło rozporządzeniem z dnia 1. września b. r. **na całym obszarze Rzeczypospolitej jednolity typ szkoły handlowej, trwający lat 3.** Przyjmować się do niej będzie uczniów po 7 kl. powszechnej wzgl. po 3 kl. wydz. lub 3 gimn.

Ta szkoła handlowa doprowadzi młodzież do poziomu 6 klasy gimnazjalnej, **zapewni chłopcom tesame prawa wojskowe, jakie posiadają gimnazjaliści po 6 klasie**, jest jednolita i wspólna dla wszystkich dzielnic państwa, wskutek czego umożliwia kontynuowanie i dokończenie nauki, co dotąd było wręcz wykluczone. Dalej ta szkoła handlowa **kładzie równomierny nacisk na ogólne umysłowe wykształcenie młodzieży, jak i zawodowe** przekazując w planie połowę godzin przedmiotom ogólnie kształcącym (język polski, religja, historja, język obcy), połowę zaś fachowym (jak księgowość, kantor, korespondencja, arytmetyka handlowa itp.). **Te wszystkie walory sprawiają, że ten rodzaj szkoły lepszy jest, wyższy i więcej młodzieży daje, niż dawny austrjacki typ szkół kupleckich lub dwuletnich.**

TELEGRAMY.

ŁĄCZNOŚĆ GOSPODARCZA POLSKI I GDAŃSKA.

(AW.) Zarząd gdańskiej Stoczni zawiadomił Targi Wschodnie, że **jeszcze w tym roku rozpocznie budowę własnego pawilonu**, który ma zobrazować na przyszłych Targach całą działalność tych największych nad Bałtykiem warsztatów. Projekt tego pawilonu jest wynikiem konkursu rozpisanego przez Wydział budownictwa w Langfuhr (Wrzeszczu). Jest to jeszcze jeden dowód łączności gospodarczej Gdańska z Rzpltą.

KONFERENCJA PRZEMYSŁOWCÓW POLSKO-AUSTRJACKICH.

Warszawa. (AW.) 27. bm. rano odbyła się tu konferencja przedstawicieli przemysłu polskiego z przedstawicielami austrjackich sfer gospodarczych, uczestniczących w wycieczce przemysłowców z Austrji. Konferencja miała na celu **wzajemne poinformowanie się o stosunkach ekonomicznych obu krajów.**

POLITYCZNY MORD.

Moskwa. (PAT.) Na obszarze Karelji zamordowany został zastępca przewodniczącego komisji granicznej Ławrów. Inni członkowie tej komisji zostali ciężko ranieni.

Do Mieszkańców m. Lwowa!

Drugi rok mija od chwili, gdy Młodzież Politechniki lwowskiej przystąpiła na wzgórzach kadeckich do budowy własnemi rękami II-go Domu Techników. Dziś, gdy dzięki ofiarności Społeczeństwa polskiego i pomocy Rządu zdołano wyciągnąć mury II-go piętra a jeszcze przed zimą bieżącego roku przykryje się je dachem.

Czas więc pomyśleć o wewnętrznem urządzeniu Domu, by Młodzież Techniczna mogła zamieszkać na przyszły rok we własnym budynku. Potrzeba jednak na to kwoty, która idzie w miljardy marek polskich, a ponieważ fundusze Komitetu są na wyczerpaniu, przeto zwracamy się do Mieszkańców Lwowa z prośbą, by pospieszyli jeszcze raz z wydatną ofiarnością na II-gi Dom Techników.

W dniach od 3 do 5 października br. odbędzie się we Lwowie, urządzona przez Młodzież Techniczną zbiórka metali (mosiądz, miedź i t. p.), które użyte będą jako materjał na okucie do drzwi i okien. Prosimy więc ofiarną Publiczność Lwowa, by na dnie te przygotowała zbędne w domu sprzęty metalowe i złożyła je w ofierze na II-gi Dom, przyczyniając się w ten sposób do szybszego zlikwidowania nędzy mieszkaniowej lwowskich Techników.

Za Komitet Budowy II-go Domu Techników we Lwowie.

J. Fabiański Rektor Politechniki, Przewodniczący Komitetu.

St. Starzewski Przew. Brat. Pom. Sł. Politechniki, Sekretarz Komitetu.

Giełda.

Z dnia 28 września.

—o—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Notowania wstępne z dnia 28. września br. Berlin 0,000003 Holandja 220,50 Nowy Jork 561, Londyn 25,54, Paryż 34.40, Medjolan 25,80, Praga 16,85, Budapeszt 0.03, Bukareszt 2,60, Belgrad 6,50, Sofja 5,37, Warszawa 0.0017, Wiedeń 0.0079, Austr. stempl. 79¼.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów 28. września 1923.

Duże obroty w akcjach bankowych i przemysłowych przy lekkiem osłabieniu kursów. Akcje niekotowane osłabiły się również. Popyt za Gazoliną, która zyskała znacznie na kursie.

Browary przy końcu 2825000, niecf. 2725000. Ćmielów 300 i 295000, niecf. 250—280000. Gafota spadła na 38000. Karpalit ustalił się przy 127000. Niemojowski 140000 (w Krakowie 150000). Pezet przejściowo 70000, kończy 67000. P. Nafta 110—112000. P. T. B. 63000. Rakszawa 675—685000. niecf. 650000. Siersza cl. 70000. Górnicza 1325—1375000. Cegielski z 150000 spadł na 130000 (w Krakowie 130000). Parowozy 105—112000. niecf. 100000 (w Krakowie 100000). Zieleniewski słabszy, notował 2250000. Chodorów 920—940000 w Krakowie 940000). Oikos 745 i 740000. niecf. 710000. Tespy 1348—1360000. B. Hipot. 145—160000. P. B Kr. 30—33000 (w Krakowie 30000). B. Przem. obniżył się na 113000 (w Krakowie 114000). Z. B. Kredyt. 48—52000. Tendencja lekkozniżkowa. Usposobienie b.. ożywione.

Arma 100—110 Azot 100—105. Bruger ex 380—400 Chybie 1900—2000 Columbia 19—21. Czechowice 44. Drożdże G. poszukiwane. Elektr. n. S. 21. Gazolina 420—470 Gazociągi 80, Foresta 145. Lokomot. 190. Lesienice 480—500. Machleid 88, Olkusz 162—165. Radziwiłł 310. Nitrat 65—60, Rolindustria 35. Star 215. Szkło w Kr. 160, Weglówki 7.7—8. niecf. 6—6½. Gazy 6400—6900, Jaworzno 5—5.300.

GIEŁDA LWOWSKA NIEOFICJALNA.

Lwów, 28. września.

Od 2 lub więcej tygodni tendencja chwiejno zwyżkowa. Od wczoraj mała haussa. Dolary podrożały o 15 do 18.000.

Dolary amer. 380—382.000. 1-ki i 2-ki 377—380.000, dolary kanad. 336—338.000, dolary drobne 333—335.000, marki niem. po 100 i 50.000 2—2½, po 10.000 — 2¾—2¾, star. em. 6—7, setki stare 1.50—1.70, leje tys. 135—140.000. korony czeskie 9—9.500. drobne 8.700—9.000, austr. stempl. 525—550, austr. przekazy 550—570, franki franc. 17—17.500, ruble setki 20—22, setki zwykłe 20—20, ruble „Kacik“ 25—28, drobne po 50 — 0.50—0.80.

Złoto: 20 kor. 1.650.000—1.700.000, 20 frankówki 1.500.000, 20 markówki 1.800.000—1.850.000, 10 rubli 2 mili. do 2 milj. 100 tys.

Srebro: korony austr. 24.000—24.500, 5 kor austr. 116—120.000, floreny 58 do 60.000, ruble 92—96.000.

GIEŁDY NIEMIECKIE.

Warszawa. (Tel. wł.) (J.) W Gdańsku płacono za markę polską 52.000 Mkp za dolara 180 milionów. — W Berlinie płacono za dolara 190 milionów, za funt szterlingów 864 miliony. Za franka fran. 11 milionów 650 tysięcy. Za koronę austr. 268 tysięcy. Za koronę czeską 5 milionów 700 tysięcy, a za franka szwajcarskiego 32 miliony 900 tysięcy.

Stinnes stworzy republikę nadreńską.

Warszawa. Tel. wł. (J.) Amerykańskie agencje telegraficzne rozsiewają sensacyjną wiadomość donoszącą o niezniknionej w najbliższych dniach proklamacji niepodległości republiki nadreńskiej. Na ostateczną decyzję w tym względzie miało wpłynąć stanowisko Stinnesa, który podobno obiecał poprzeć plan niepodległości republiki nadreńskiej z uwagi na to, że jest to jedyny sposób zabezpieczenia jego tamtejszych przedsiębiorstw przed zamętem jaki grozi Niemcom.

Komunistyczne bomby wybuchają w węglu.

Warszawa. (Tel. wł.) (J.) We fabryce Karasiński i Spółka, znajdującej się pod Warszawą, zaszedł **niewyjaśniony wypadek.** Oto palaczowi przy nakładaniu węgla do pieca **niespodziewany wybuch urwał trzy palce.** Dochodzenia ustaliły, że **wybuch nastąpił z powodu eksplozji knota minowego, czy też kapsli bombowej.** W ciągu dalszych poszukiwań w składzie węgla tej fabryki znaleziono **dwa jeszcze niewybuchłe knoty minowe.** Stwierdzono, że **węgiel pochodzi z kopalni Glinki na G. Śląsku.** W transportach tej kopalni znajdywały się rozrzucone takie knoty minowe, których eksplozje mogły zniszczyć piece lub maszyny.

Przypuszczają, że jest to **nowy sposób działania zapoczątkowany przez elementy komunistyczne.** Prowadzone są dochodzenia, czy z tej kopalni nabywany jest również węgiel dla fabryk państwowych lub dla kolei. Istnieją poszlaki, że sprawa ta łączy się z akcją siania niepokoju przez rozmaite wybuchy bomb nieszczęścia fabryczne, katastrofy kolejowe itp.

KONFERENCJA GEN. SIKORSKIEGO Z GEN. SZEPTYCKIM.

Warszawa. Tel. G. P. „Kurjer Polski“ donosi, że wczoraj **gen. Sikorski odbył dłuższą konferencję z ministrem spraw wojskowych gen. Szeptyckim,** oraz odwiedził marszałka Rataja.

POLSKI BANK W ARGENTYNIE.

Ukonstytuowany został zarząd banku polsko-argentyńskiego w Buenos Aires. Oficjalna nazwa Banku „Bank Polsko-Argentyński“ (kolonizacyjny i oszczędności). Bank finansowany jest wyłącznie przez sfery argentyńskie. Działalność jego rozpościera się również na osadników **Wschodniej Europy.**

Z DNIA.

Ach ten strajk!

Aby dla akcji zyskać atut nowy
I wszystko złożyć na partji ołtarzu,
Grabarzom miejskim komitet strajkowy
Zabronił kopać groby na cmentarzu.

Rozkazu partji robotnik nie złamie,
Choćby strejkować przyszło dni czter-
[dzieści,
Więc Mazurkiewicz na cmentarnej bra-
[mie
Kazał wywiesić okólnik tej treści:

„Szanując wolę panów robotników
I nie chcąc tarcia już zaognić dalej,
Magistrat wzywa wszystkich nieboszczyków,
Ażeby sami zrób sobie kopali“.

NEMO.

Kronika.

Lwów 27 września.

Posiedzenie Wydziału Zawodowego Związku literatów polskich odbędzie się w niedzielę, 30 bm. o godz. 11 przedpołudniem w lokalu Związku (ul. Ossolińskich 11, III schody,, 1. piętro.).

(w) **Zmiany w Magistracie.** Kierownictwo Dep. IV. (wojskowego) obejmuje radca Kotowski (z Dep. III.). Radca Świsterski (z Dep. IV.) obejmuje Dep VI. (szpital szupasy, obce przynależność) zaś dotychczasowy kierownik tego Departamentu radca dr Gryziecki, obejmuje Dep. III (techniczny). Długoletni kierownik Kancelarji egzekucyjnej Lorenz ma przejść niebawem w stały stan spoczynku a miejsce jego ma zająć komisarz Skorus.

Wiec pracowników pocztowych okręgu lwowskiego odbędzie się w niedzielę 30. bm. o godz. 11 rano w sali **Tow. Pedagogicznego (ul. Zimorowicza)**

Kurs trykotarstwa ręcznego (szaliki, czapki, rękawiczki, kamasze, kaftaniki, jumpry, sweatery, żakiety itd.) trzymiesięczny wieczorny otwiera Instytut Technologiczny 15. października br. we Lwowie. Wszelkich informacji udziela kancelarja Instytutu (ul. Boularda 5).

(h) **Aresztowanie spedytora pod zarzutem oszustwa.** Wczoraj wieczorem aresztowała policja Józefa Parnesa, spedytora zam. przy ul. Kotlarskiej 14, za oszustwa popełnione na szkodę skarbu Państwa przez deklarowanie mniejszej wagi. Również aresztowano za namawianie do fałszywych zeznań inkasenta firmy „Parnas“ Jakóba Perlmuttera.

(h) **Włamania.** Do mieszkania Pepi Flasch, ul. Wybranowskiego 11, dokonano wczoraj włamania i skradziono gar derobę wart. 60 milj. — Jan Zychajło zam. Pod Dębem 6 a) kradł systematycznie mięso na szkodę rzeźników Berty Fühl i Mejlecha Moszkowitza przy pl. Teodora 8, a skradzione mięso sprzedawał w restauracji Agida w Rynku pod l. 1.

Z KRAJU.

Marszałek Sejmu Rataj przyjął wczoraj posła włoskiego w Warszawie Tomassini'ego.

Wojewoda górnośląski p. Schultis odbył wczoraj w Prezydjum Rady Ministrów szereg konferencji w sprawach górnośląskich

Stanowisko dyrektora departamentu bezpieczeństwa objął p. Des Loges, b starosta ... wski

Wojewoda wileński. W ostatnich czasach powstał projekt zmiany stanowiska delegata polskiego w Wilnie na wojewode wileńskiego. W związku z tem jest mowa o zamianowaniu posła Zwierzyńskiego redaktora „Dziennika Wileńskiego“ na to stanowisko.

O rozstrzelanie rab. Szapiry. Dziś rozpoczyna się w Płocku przed specjalną delegacja Wojskowego Sądu Okręg. z Warszawy rozprawa, wznowiona na skutek starań posłów żydowskich i decyzji Najwyższego Sądu Wojskowego z powodu rozstrzelania w czasie inwazji bolszewickiej płockiego rabina Szapiry, zasądzonego na śmierć z powodu szpiegostwa.

Utworzenie w Tarnobrzegu państwowego Urzędu pośrednictwa pracy. Na podstawie upoważnienia Ministerstwa pracy i opieki społecznej Województwo lwowskie utworzyło w Tarnobrzegu z **dniem 1. października br. Państwowy** Urząd pośrednictwa pracy. Urząd ten, obok czynnych już od dłuższego czasu tego rodzaju urzędów we Lwowie. Drohobycza i Jarosławia, obejmie terytorjalną swoją działalnością na razie powiaty tarnobrzeski, kolbuszowski i niski, które równocześnie wyłączono z okręgu działalności Państwowego Urzędu pośrednictwa pracy w Jarosławiu i przejmie ponadto wszystkie agendy dotyczące pośrednictwa pracy wykonywane dotychczas przez istniejące przy tarnobrzeskim Wydziale powiatowym Biuro pośrednictwa pracy.

Ustawa o podatku majątkowym weszła w życie. W ostatnim dzienniku Ustaw Nr. 94 została ogłoszona ustawa o podatku majątkowym która w ten sposób nabiera mocy obowiązującej.

ZE ŚWIATA.

Dlaczego skapitulowali? Jak słychać, rząd Rzeszy w ubiegłym tygodniu wyasygnował ogółem 800 tryljonów mk. na cele biernego oporu w Zagłębiu Ruhry.

Belgijski minister obrony krajowej, Albert Deveze został odznaczony polskim Krzyżem Walecznych.

Tytusa Lukrecjusza Karusa „O rzeczywistości“ przełożył i wstępem poprzedził Adam Krokiewicz. Nakład księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie. Słynne to dzieło Lukrecjusza „De rerum natura“ opatrzone doskonałym wstępem i wyczerpującymi komentarzami w nader staranniem tłumaczeniu stanowi cenny nabytek w dziale wydawnictw filozoficznych.

Ślub p. Stanisławy Giebułtowiczówny, naszej długoletniej współpracowniczki z p. Wacławem Juchniewiczem odbył się dnia 29 b. m. w kościele ewangielickim.

Z teatru.

TEATR WIELKI:

Sobota 29. bm. „Żydówka“.
Niedziela 30. bm.: „W krainie baśni“.
Poniedziałek 1. października: „Aida“.
Wtorek 2. października: „Orlę“

TEATR MAŁY:

Sobota 29. bm.: „Oczy księżniczki Fatmy.
Niedziela 30. bm.: „Oczy księżniczki Fatmy.
Poniedziałek 1. paźdz.: „Oczy księżniczki Fatmy“
Wtorek 2. paźdz.: „Tragedja dzieci“.

TEATR NOWOŚCI:

Sobota 29. bm.: „Madame Pompadour“.
Niedziela 30. bm.: „Madame Pompadour“.
Poniedziałek 1. paźdz.: „Frasquita“.
Wtorek 2. października: „Madame Pompadour“.

*

Gościnne występy Heleny Zboińskiej Ruszkowskiej i Ignacego Manna. Dyrekcji Teatrów Miejskich udało się pozyskać na kilka gościnnych występów artystkę światowej sławy primadonne oper madryckiej, ostatnio warszawskiej Helenę Zboińską-Ruszkowską na trzy gościnne występy. Znakomita artystka wystąpi u nas po raz pierwszy dziś. tj. w sobotę w roli Racheli w „Żydówce“, Eleazara śpiewa Mann, który powrócił z występów w Londynie. W poniedziałek Ruszkowska i Mann śpiewaja w „Aidzie“.

Przedstawienia zniżkowe. We wtorek w Teatrze Wielkim „Orlę“ z 50% zniżka. Bilety, które zakupiono na 24. bm. są ważne na to przedstawienie. Również ważne są bilety zakupione na 24. bm. do Teatru Małego na wtorek. W teatrze tym pójdzie „Tragedja dzieci“ z 50% zniżką. W Nowościach w poniedziałek „Frasquita“ z 30% zniżką.

RADICZ W WIEDNIU?

(ca). W politycznych kołach wiedeńskich obiegała wczoraj alarmująca pogłoska, iż chorwacki przywódca chłop. Radicz bawi incognito w Wiedniu i zamierza przenieść się wkrótce do Gracu.

Sabotażyści i mordercy

pod obuchem obciążających zeznań świadków.

(h.) Przerwana we czwartek rozprawa, wczoraj z powodu uroczystego święta ruskiego nie odbyła się. Dziś o godz. 9 rano rozpoczęło się dalsze przesłuchiwanie świadków. Pierwszy zeznawał p. Meliton Twerdochlib, brat śp. Sydora. Św. nie miał zaufania do Dzikowskiego i ostrzegał brata przed nim. Na zwróconą mu jednak uwagę śp. Twerdochlib oświadczył, że co do Dzikowskiego nie żywi obawy, bo jest to człowiek odważny b. adjutant gen. Tiutiunyka. Naogół zeznaje świadek podobnie, jak i red. Jackiw obciążająco dla Dzikowskiego. Co do innych oskarżonych, świadek nie mając z nimi żadnej styczności, nie może nic stanowczego powiedzieć. W sprawie osk. Wiszniewskiego. podaje świadek, że na 4 dni przed mordorstwem zwierzył mu się Wiszniewski, że wątpi w powodzenie akcji wyborczej, gdyż jest ona technicznie źle prowadzoną. Nadto zwierzył mu się Wiszniewski, że otrzymał anonimowy wyrok śmierci.

Św. Załuski Edward, uczestnik wiecu w Kamionce Strumiłowej w krytycznym dniu, był pośrednim świadkiem mordu. Z odległości kilkudziesieciu kroków, usłyszał strzały, a gdy na ich odgłos przybiegł do zamordowanego, ujrzał uciekających dwu młodych ludzi.

Św. Witkoszczuk, st. post. komendant posterunku w Tulipach, robił dochodzenia przedwstępne w sprawie zamordowania wójta Kuszczaka. Dalsi świadk. Petro Borys, Iwan Meleń i Michajło Tkacz, zawezwani na rozmaite okoliczności, nie zeznali nic ciekawego.

Ożywienie na sali wniósł dopiero św. Stanisław Wnękiewicz, kom. P. P. w Stryju, kierownik ekspozytury policyjno-śledczej. Świadek prowadził dochodzenia przeciwko oskarżonym o zamordowanie wójtów Kuszczaka i Antonowa, oraz przeciwko sprawcom przecinania drutów i usiłowanego wysadzenia w powietrze budynku policyjnego w Stryju. Świadek opisuje szczegółowo przebieg dochodzeń i zaprzecza stanowczo, aby przesłuchiwano oskarżonych w nocy lub wydobywano od nich zeznania katuszami.

Następnie zeznawali kom. P. P. Romańczyk, oraz dwu wywiadowców, którzy byli pomocni w dochodzeniach. Na tem rozprawę dziś zakończono.

MINIATURY.

Osowiałe miasto.

Strajk trwa nadal. Spowite w liljowoperłowy welon jesiennej mgły, posępnieje miasto coraz więcej. Traci swój fantazyjny pióropusz i wygląd wielkiego, nowoczesnego centrum. Nawet księżyc, który w pierwszych dniach strajku szedł ręka w rękę z prześwietnem prezydjum miasta (szelma burżuj!), przeszedł ostatnio na stronę strajkujących i wysunął widocznie żądania podwyżki albo ma jakąś osobistą pretensję do p. Stahla.

Poetyczne sterty nagromadzonych śmieci rozsiewają wokoło upajającą woń (rose à la Leopolis). Skąpe oświetlenie ulic i brak ruchu tramwajowego czynią z miasta jakiś tajemniczy, jakby średniowieczny gród, pełen swoistego uroku, w którym jednakże na oddalonych od centrum ulicach można łatwo natknąć się na batiara i zapoznać się z jego majchrem, lub też wreszcie złamać nogę na autentycznych, lwowskich kocich łbach.

Dumają w sennym mroku wyniosłe, strzeliste wieżyce kościelne. Hula po ulicach już jesienny wiatr. Z czyichś okien wypada na ulice „Ostatni list“ i skarży się żałośnie smutna, przemijająca melodja. Zamarły sen o tem, co minęło... Odpowiada jej przeraźliwe „Marche-funebre“ tysięcy kiszek urzędników państwowych i innego proletarjatu umysłowego (rzecz dzieje się przed pierwszym. O Matko Boska! daj wytrzymać...).

Na ul. Ruskiej idzie żołnierz z przewieszonym przez plecy karabinem i gasi lampy gazowe. Dwóch oberwańców o oczach, jak żarzące węgle, dzieci ulicy lwowskiej, patrzy:

— Ty, Józik! on to wi!...

Mlaskają językiem z zadowolenia i znikają w cieniach zapadającej nocy.

Jeszcze tylko „Corso“ wieczorne „trzyma fason“. Przewalają się na niem tysiączne tłumy, jak fale morskie. Często-gęsto zabłyśnie jak morska latarnia wśród fal jakaś cudowna, urocza twarz kobieca, jakaś główka Greusa czy Stachiewicza. Rozlegnie się kaskadą śmiech (brzęk pereł o szklaną taflę...). Błysną oczy, oczy przepyszne, dziewczęce, ćmiąc blaskiem swym nieliczne księżyce elektryczne. Kipi, szumi, kolebie się w tysiącznych przegubach i skrętach tłum.

A w niezliczonych knajpach i handelkach śniadankowych chodzą plotki — gawędy, klną ludziska na strajk i piją. Jest bowiem okazja do popicia, o co w Polsce niezwykle trudno.

Strajk ma przynajmniej jedną dobrą stronę: zmusza wielu ludzi do pieszego sportu. Dla tłuściochów jest to bajeczny ersatz karlsbadzki.

I tylko jedna kategorja mieszkańców błogosławi strajk.

Tak, tak... Westchnijmy wszyscy: Czemuż nas dobry Bóg nie uczynił dorożkarzami.

Sep.

P. S.

Zawsze twierdziłem, iż mam pecha w życiu (urodziłem się pod Bykiem), zwłaszcza jeśli idzie o miniatury. W chwili, kiedy moje biadania o mizerji strajkowej były już wydrukowane, strajk zakończył się szczęśliwie.

„Wobec powyższego“, mówiąc stylem urzędowym, stwierdzam, iż Lwów odzyskał swą stołeczną nutę.

Czyli — jest znowu okazja do popicia.

Kronika sportowa.

—o—

D. K. S. Cechja a Ż. K. S. Hasmonea.

W sobotę dnia 29. bm. odbędą się na boisku Hasmonei przy rogatce Łyczakowskiej zawody footbalowe między wymienionymi powyżej klubami.

WYNIKI ZAGRANICZNE.

Praga. „DFC.“—„Wiener Sport Klub“ 1:1 (0:1).

Anglja: „Burnley“—„Liverpool“ 2:0; „Newcastle“—„Cardiff“ 1:1; „Notts County“—„Notts Forest“ 2:1. Pierwszym jest „Cardiff City“, drugim „Notts County“, który gra dopiero miesiąc w I lidze.

Barcelona: „F. C. Barcelona“ — „Spielver. Fürth“ 4:2 (1:2).

KOCHAJĄ NAS I W SPORCIE.

Prasa czeska popełnia dziwne „omyłki“ w podawaniu rezultatów osiągniętych przez drużyny polskie: tak np. podaje „Prager Presse“: „Vasas“—„Polonia“ 7:2 (4:1) (!), albo „Polska“—„Finlandia“ 2:5. Metody te charakteryzują dostatecznie poziom etyczny sportowców czeskich.

FRANCJA PRAGNIE POBIĆ ZAGRANICZNE REKORDY.

Francuski wydział lotnictwa ogłosił 4 nagrody po 50.000 fr. każda, za pobicie rekordów światowych wysokości, szybkości, najdłuższego lotu i najdłuższego przebywania w powietrzu; obecnie rekordy te posiada Ameryka, a mianowicie: rekord wysokości: 10.543 m. — Mac Ready: rek. szybkości: 380 km. na godz. — Maughan: najdłuższy lot: 5.500 km. Lowel Smith i Richter, wreszcie rekordu najdłuższego przebywania w powietrzu: 37 g. 12'22 — ci sami lotnicy.

Pilot Druhin, pracujący w firmie Farman, wzniósł się na moto-aviette (samolot małego typu o słabym silniku), zdobywając wielką nagrodę, ustanowioną przez dziennik „Petit Parisien“ na wysokość 1.500 mtr.

Najmłodsza poliglotka na świecie.

(ca). Prasa angielska podaje interesujące szczegóły o najmłodszej, bo zaledwie 5-letniej poliglotce, która włada płynnie językami angielskim, francuskim, rosyjskim i chińskim. Rodzice dziewczynki mieszkali dłuższy czas w Chinach. Młodociana poliglotka nauczyła się ze zdumiewającą szybkością języka angielskiego od ojca, francuskiego od matki, rosyjskiego od znajomych uchodźców rosyjskich, z którymi stykali się często rodzice, zaś chińskiego w kilku djalektach od miejscowych obywateli.

—o—

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 2.000 Mp., w nadesłanem 6.000 Mp., po kronice 8.000 Mp., w tekście (kronika, repert., dział ekon. i t. d.) 10.000 Mp., na pierwszej stronie 15.000 Mp., za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 1.200 Mp., w rubryce: kupno-sprzedaż 1.600 Mp., matrymonjalne, korespondencje prywatne 2.000 Mp., dla poszukujących pracy 1.000 Mp., jedna cała strona w ogłoszeniach (za tekstem) 6.000.000 Mp., 1 cała strona w części tekstowej 11.000.000 Mp., cała strona pierwsza pod nagłówkiem 16.000.000 Mp. — Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. — Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 135.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 150.000 Mk. — Za granicą 180.000 Mk. — Redakcja: Lwów, ul. Senatorska 6. — Administracja ul. Sokoła 4. — Telefon Redakcji w dzień Nr. 15, a w nocy począwszy od godz. 8 wieczorem Nr. 230. — Telefon Administracji 291.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza, we Lwowie. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.